// G A Z E T A
Wielkiego Xięstwa
P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 101. — W Czwartek dnia 2. Maja 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 5. (17.) Kwietnia.

W wielki czwartek, 30. z. m. o 9. godzinie zrana, w cerkwi własnego J. C. M. pałacu, przyjmowali Najświętszy Sakrament oboje NN. Państwo, J. C. M. Następca Cesarzewicz i Wielki Xiążę Alexander Mikołajewicz, Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajewicz i Wielkie Xiężniczki Marya, Olga i Alexandra Mikołajowny. Mszą św. odprawiał spowiednik N. Cesarza Jmci, Ober-kapelan Muzowski.

NN. Cesarz i Cesarzowa, W. X. Następca Cesarzewicz i W. Xiężniczka Marya, byli na resurrekcyi w wielkiéj kaplicy zimowego pałacu. Po odprawioném nabożeństwie, przedemszą św., NN. Państwo przyjmowali powinszowania członków Rady państwa, Ministrów, Senatorów, Generałów i oficerów wojsk znajdujących się w Petersburgu, urzędników dworu i innych znakomitych osób. — O piątéj wieczór, po nieszporach, damy złożyły swe powinszowania N. Pani. — W poniedziałek świąteczny NN. Cesarz i Cesarzowa słuchali mszy ś. w kaplicy pałacowéj, a potém przyjmowali powinszowania członków Najśw. Synodu. Po mszy członkowie ciała dyplomatycznego byli przyjęci przez N. Państwo w małéj sali tronowéj.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 2. Kwietnia.

List kupiecki donosi, że flota egipska liczy teraz 5 okrętów liniowych o 74 do 140 działach; 7 fregat o 56 do 64 działach; 5 korwet o 22 do 24; 3 brygi o 16 do 18; 5 szonerów o 12 do 22 działach; razem 25 okrętów wojennych. — Prócz tego opuszczą wkrótce warsztaty: 4 okręty liniowe, z których największy liczyć będzie 140 dział.

Szwajcarya.

Z Neuchatel, d. 20. Kwietnia.

Wczoraj doszła tu wiadomość, że oddział załogi z Besançon nad brzegami Dessoubry około 300 Polaków dogonił i zatrzymał. — Środki, które z powodu przebywania znacznéj liczby Polaków po nad granicą naszą stały się potrzebne, wykonano z największą gorliwością. Do inspekcyi militarnych ustanowionych przez Gubernatora nadchodzą mimo słoty i deszczu tłumy ochotników z większą jeszcze ochotą, niż w Grudniu roku 1831., tworzą oni już małą armią, która pokładając nieograniczone zaufanie w wodzach swoich, gotowa bronić sprawy swojéj i bezpieczeństwa granic aż do ostatniego.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., dn. 17. Kwietnia.

Gazety dzisiejsze wymieniają nazwiska osób dotąd ujętych za udział mniany w powstaniu d. 3. m. b. Jest między niemi jeden tylko szlachcic, Pan von Reitzenstein; reszta wszyscy „bürgerliche." — Donoszą oraz te gazety, że załogi obce z mieszkańcami miasta i przyległości w ścisłą weszły zażyłość; Austryacy, równie jak Prusacy, uprawiają wspol z gospodarzami swemi role, sadzą drzewa i t. d.

Z dnia 22. Kwietnia.

W gazecie Przyjaciel Ojczyzny niemieckiéj wychodzącéj w Darmstadzie, czytamy, co następuje: „Spisek frankfurtski pożądaną dał sposobność liberalnym gazetom francuzkim do utrzymywania i szerzenia wzburzenia umysłów we Francyi. Jakkolwiek bezczelne kłamstwa już dawniéj rozsiewały, zdaje się jednak, że tą razą same się chcą w przesadzie przewyższyć. Tak np. Konstytucyonista, jeden z najsłynniejszych we Francyi dzienników, nawet organ znamienity opinii publicznéj (?!) opisuje nam w osnowie zdarzenia w Niemczech i to co tam się jeszcze stanie, w sposób następujący: Podżegacz jakiś przemawia do pospólstwa w Frankfurcie; to porywa z nadzwyczajnym entuzyazmem broń, którą mu zewsząd ofiarują; napada i zdobywa odwachy, walczy z wściekłością lwa; krew się leje potokami; wieśniacy nadchodzą tłumnie; zamek Xcia Nassau w Bibrich w perzynę obrócony; powstanie rozprzestrzenia się prędkością błyskawicy przez krainy Niemiec we wszystkich kierunkach, Hessya i Bawarya Nadreńska zatykają banderę rokoszu i t. d. „Więc dowiedziono światu, (to są ostatnie słowa tego artykułu) że i w Niemczech rewolucya wybuchnąć może.

Z dnia 23. Kwietnia.

(*Z Ober-Post-Amts-Zeit.*) Artykuł udzielony: „Przywodząc sobie na pamięć wypadki dnia 3. Kwietnia i porównywając je z tém, co odtąd się stało i odkryło, dreszcz nas istotnie przechodzi z przyczyny niebezpieczeństwa, na któreby nas łatwo można było narazić. Bo jakkolwiek dzienniki niektóre wyjście Polaków z Francyi uniewinnić usiłują, jest jednak rzeczą niewątpliwą, że ono styczność miało z zamachami rewolucyjnemi w Niemczech, które szczęściem o stałość i roztropność ogółu ludności się rozbiły. Zważywszy bowiem na wiadomości z Gandawy, a mianowicie na jawne plany republikanów francuzkich, przekonywamy się, że, gdyby zamach w Frankfurcie późniéj i z większemi środkami pomocy był nastąpił, spełzłby był także na niczém, ale wiele jednak kosztowałby był ofiar. — W groźnem istotnie niebezpieczeństwie znajduje się nieszczęśliwa Szwajcarya, obecnie miejsce zgromadzenia tylu zniechęconych, którym teraz nawet powrót do Francyi zabroniony. Przeciwnie Niemcy przez środki zaradcze mądrych rządów od wszelkiego niebezpieczeństwa zabezpieczone.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Kwietnia.

Dzisiejszy Independant zawiera w nadzwyczajnym dodatku następujące doniesienie: „Goniec angielski, który nocy wczorajszéj przejeżdżał przez Bruxellę, przywozi ważną wiadomość o załatwieniu spraw turecko-egipskich. (?) Wszystko się skończyło na korzyść Ibrahima Baszy; Porta przyjęła dawniejsze warunki Wice-Króla Egiptu." — Na wiadomość tę z taką pewnością przez dziennik ministeryalny podaną, kurs papierów państwa znacznie w górę poszedł.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Kwietnia.

Dziennik Sporów uważa: „Budżet dochodów przyjęto wczoraj większością głosów 128 przeciw 104. Głosy, które zazwyczaj rząd wspierają, byłyby niemylnie liczniejsze, gdyby każdy członek aż do ostatniego momentu został był na miejscu swojém; ale urna głosów musiała długo stać otworem, a wielu Deputowanych trzeba było przez sierżantów kazać sprowadzać z ich mieszkań. Oznaka ta znużenia zasmuca nas z wielu względów; życzylibyśmy albowiem popierwsze, aby zastępcy narodu większéj dowodzili gorliwości, ile, że po krótkiéj przerwie druga sessya ma być zagajona, powtóre wedle naszego zdania, nawet na teraźniejszém posiedzeniu trzeba było jeszcze wielu naglących dokończyć interesów."

Tribune obrachowała, że 122 ministeryalnych Deputowanych, będących równocześnie urzędnikami, rocznie 2,100,000 fr. płacy pobierają, a to dla urzędów, których mimo szczerych chęci piastować nie mogą; tak np. Hr. Estournel, Deputowany departamentu du Nord, już od dawna mianowany Posłem francuzkim w Kolumbii, mimo to ciągle i regularnie uczęszcza na posiedzenia Izby Deputowanych.

J. du Commerce zawiera dzisiaj ostry artykuł przeciw zasadom republikańskim, wyłuszczonym przez obrońców Tribuny, Panów Marrast i Cavaignac: „Manifest republikanów, powiada ten dziennik, daleki od wyjednania sobie nowych stronników, do tego jedynie się przyczyni, aby ściągnąć nienawiść powszechną na republikanów, równie we Fran-

cyi saméj, jak za granicą. Systematem albowiem ich, krótko wyraziwszy, jest wojna z zagranicznemi mocarstwy i despotyzm wewnątrz kraju; te to albowiem środki, stównie do zdania niektórych liberalistów, jedynie nas doprowadzić mogą do ocalenia niepodległości Francyi. Republikanie zaprzeczyć temu nie mogą, że w sprawie Trybuny, jako przy uroczystéj sposobności, najdzielniejsze pobudki swoje i najgłówniejsze zasady najświetniéj wytłómaczyć chcieli; wyłożyli więc je bez ogródek i fałszu i byli tak szczerymi, że nam owe niezbędne skutki systematu swego odkryli; dowodem zaś, jak wielce sami są uprzedzeni o zasadach swoich, to być powinno, iż mniemali, że ta szczerość sprawie ich dopomoże. Cała polityczna tajemnica reformatorów republikańskich na tém polega, że Rzeczpospolitą przez zbrojną propagandę za granicą rozszerzyć, a we Francyi saméj przez nieokrzesaną wielowładność zastępców motłochu utwierdzić należy. Są to zupełnie zasady z r. 1793., pokazuje się więc, że republikanie niczego się nie nauczyli i wszystkiego zapomnieli. Wtenczas albowiem system ten przez zbieg niesłychanych okoliczności mógł być uniewiniony, bo epoki ówczesnéj z żadną inną porównać nie można. Jeśli zaś w obecném położeniu Europy, gdzie chęć pokoju i przekonanie, że wolność córką spokojności, u wszystkich narodów górę wzięło, z tą występują nauką, że wolności za pomocą wojny dostąpić można, tedy to za bluźnierstwo przeciw opinii publicznéj poczytywać wypada."

Wyjazd doktorów Orfila, Auvity, Andral i Fouguier do Blaye do Xżnéj Berry z taką nastąpił skwapliwością, że naglące czynności wydziału medycznego przez to doznały przerwy.

P. Keratry, słynny filozof i znakomity polityk, wyda tu wkrótce broszurę o małżeństwie księży.

Teraz dopiero zaczynają wystawiać pomnik na placu Bastylii, mający uwiecznić pamiątkę rewolucyi lipcowéj.

Od d. 2. b. m. urządzona jest regularna żegluga statków parowych między Tulonem i Algierem. Co wtorek wypływa statek parowy z Tulonu do Algieru, a co niedziela z Algieru do Tulonu. Podobny związek ma być urządzony do Oran i Bona.

Dziennik Messager twierdzi, iż wiadomość o mianowaniu Generała Guilleminot Gubernatorem Algieru, jest bezzasadną.

Niedawno nadeszły do Ministerstwa spraw zagranicznych pisma urzędowe od nowego Posła naszego w Rzymie. Zdaje się, iż P. Latour-Moubourg poczytuje prawie za rzecz niepodobną, aby mógł skłonić rząd papiezki do przyzwoleń dla ludu przez niejakie zmiany w administracyi.

Bawiący tu Egipcyanin, nazwiskiem Sakalini, wydał pismo o Egipcie i interwencyi mocarstw europejskich; można je niejako uważać za objawienie sposobu myślenia i zamysłów Mehemeda Alego. W piśmie tém wzywa Francyą i Anglią, aby popierały niepodległość Egiptu.

Dotychczasowy Prefekt departamentu des Herault, Pan de la Tourrette, został przeniesiony do departamentu wyższéj Marny, a Pan Begé, dotychczasowy Prefekt departamentu wyższéj Marny, do departamentu des Herault; P. Pascal, Podprefekt w Narbonne, otrzymał urząd Prefekta departamentu wschodnich Pyreneów.

General-Porucznik Mathieu Dumas, teraźniejszy Par a dawniéj członek Izby Deputowanych, należący do strony oppozycyjnéj, kazał rozdać Parom pisemko, w którém oświadcza się za oszańcowaniem stolicy przez wzniesienie różnych warowni.

Czwarta dywizya piechoty armii północnéj, będąca pod dowództwem Generała Fabre, została rozwiązaną w Valenciennes, gdzie miała główną kwaterę; powołano oraz wszystkich urzędników kassowych i pocztowych armii północnéj z Valenciennes do tutejszéj stolicy.

Odebrano tu wiadomość z Bona, iż przybył tam Beniacuf, naczelnik nieprzyjacielskiego pokolenia Beduinów, które w ostatniéj bitwie zostało pokonaném; celem zaś przybycia jego jest poddanie się władzy francuzkiéj.

General Desmichels przybył do Tulonu, skąd popłynie do Oran, gdzie będzie następcą Generała Boyer.

Minister skarbu nie dozwolił agentom Xiężnéj Berry wydać papierów, potrzebnych do przedaży lasów, należących do jéj części, i stanowiących część dawnéj listy cywilnéj, o co go ciż agenci do Sądu zapozwali. Sąd wydał onegdaj następujący wyrok: „Zważywszy, iż nie masz prawnego dowodu, aby Xiężna Berry weszła powtórnie w związki małżeńskie, i że nawet w razie powtórnego zamęścia, musiałaby póty zajmować się obowiązkami opiekunki, dopókiby rada familijna nie obrała nowego opiekuna; gdy zatém Xiężna Berry nie przestała być upoważnioną do utrzymania praw swoich dzieci, z tych więc powodów nakazuje Sąd wydanie żądanych papierów, i agentów skarbu skazuje na zapłacenie kosztów Xiężnie Berry."

Ex-Ministrowie Karola X., osadzeni w twier-

dzy Ham, podali do Króla prośbę o złagodzenie kary dożywotniego więzienia na wygnanie z kraju.

Dnia 7. b. m. umarł tu w 77mym roku życia Xiążę Jerzy Comnenus, ostatni z trzech Xiążąt téj starożytnéj rodziny, którą Ludwik XVI. w roku 1782. uznał za pochodzącą z Grecyi, wydając stosowne dyploma. Na mocy przysposobienia, nazwisko i tytuł Xięcia przeszedł na Hrabiego Scouvre Comnene, jednego z wnuków jego, i Kapitana w pułku francuzkim jazdy.

Testamentem napisanym na wyspie Ś. Heleny, Napoleon przeznaczył synowi swemu broń swoję. Marszałek Bertrand, Marchand i inni towarzysze wygnania Napoleona, zostali ustanowieni depozytaryuszami, i broń tę mieli oddać synowi Napoleona, gdy dojdzie do lat 16 wieku swego. Tymczasem młody Napoleon mocno chorował, i umarł pierwéj, nim mógł objąć tę świetną część spadku po swym ojcu. Broń ta znajduje się jeszcze w ręku depozytaryusza. Zasięgnął on rady prawników względem jéj wydania. Pan Patorni, adwokat przy Sądzie Królewskim w Paryżu, ułożył pismo, w którém umieścił trzy następujące zapytania: 1) czy broń Napoleona należy do Maryi Ludwiki, to jest do Austryi? 2) czy należy do rodziny ojca w Rzymie? 3) czy należy do narodu francuzkiego? Panowie Odilon Barrot, Paillet i Filip Dupin, oświadczyli swoje zdanie zgodne ze zdaniem Pana Patorni, iż broń Napoleona jest własnością narodową, i że rząd ma prawo domagać się jéj, celem umieszczenia w zbiorze publicznym.

Messager wyraża: „Bankierowie nie należą jeszcze do składki zbieranéj dla Pana Laffitte, i są rozdwojeni w zdaniu o tém, co czynić mają. Pan Rothschild, który z początku okazał się bardzo przychylnym, dał się potém odwieść nieprzyjaciołom Pana Laffitte. Panowie Jakób Lefebvre, Odier i Fould idą za przykładem jego. Panowie Bartholoni, Baccard i Blanc-Colmes popierają gorliwie składkę. Nieprzyjaciele Pana Laffitte przytaczają błahe pobudki do przeszkodzenia składce. P. Lefebvre oświadczył, iż chętnie przyłoży się do składki, jeśli Pan Laffitte postanowi nie zajmować się polityką."

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Onegdaj uczynił Pan Robert Grant swój od dawna już zapowiedziany wniosek, aby żydom, zrodzonym jako poddani Króla, tych samych udzielono praw obywatelskich, które katolicy mają. Wiemy zaś, że katolicy też same posiadają prawa, co wszyscy inni obywatele, z tą tylko różnicą, że są od pewnych wysokich urzędów wyłączeni, które z przyczyny styczności swojéj z kościołem, koniecznie muszą być w ręku ewangelików, oraz, że obejmując urząd albo wstępując do Parlamentu przysięgać muszą, że tego urzędu nie użyją na uszczerbek kościoła panującego. Pan Grant obszerną miał mowę, ktora wszelako dość błędów historycznych zawierała, i był przez Pana Macauley wybornie posiłkowany. Oba Panowie mają wprawdzie posady w Ministeryum, nie poczytywano jednak sprawy téj za pytanie ministeryalne, przeto też Lord Althorp nie był przytomny. O co przedewszystkiém idzie przy wykonaniu środka tego, jest, że przy przysiędze, którą członkowie Izby niższéj składają, słowa „on the true faith of a christian" (na prawdziwą wiarę chrześcianina) mają być wypuszczone. Powstał na to opuszczenie Pan Robert Inglis, twierdząc, że takim sposobem chrześciaństwo całe od państwa się odłącza i religia Chrystusa na tém cierpi. Na to mu odpowiedziano, że 30,000 żydow między 20 milionami chrześcian ducha chrześciańskiego zmienić nie potrafi. Na tém się nawet też poznał sam Robert Inglis, nie sprzeciwiał się przeto dłużéj wnioskowi, tak dalece, że go jednozgodnie przyjęto i już wczoraj wieczorem bil, ku wykonaniu tego postanowienia, Izbie przełożony został. Przyczyny téj jednozgodności szukać należy w następujących okolicznościach. Liczba żydów w Anglii w stósunku mała, a właściwe ich zatrudnienia w państwie handlującém (po wsiach rzadko ich znaleźć można) raczéj pożyteczne niż szkodliwe; jeśli są ubogimi, natenczas giną w mnóstwie innych ubogich; jeśli są bogatymi, natenczas ich przepych w tak zamożnym kraju nienawiści nie wzbudza; ich sprawowanie się było zawsze chwalebne i rzadko kto z nich grubego się dopuścił występku; utrzymują oni ubogich swoich sami i łożyli w ostatnich czasach gorliwe staranie o umysłowe wykształcenie dzieci swoich. Ztąd więc pochodzi, że niejeden Anglik z saméj nabożności na potomków Abrahama, jako na naczynie mieszczące świętych prawd odwieczne wyroki, z bogobojném spogląda poszanowaniem i z większém pobłażaniem, niż na wyznawców innych nie chrześciańskich religii; przeto też obojętną było dla Torrysów rzeczą, skoro Parlament raz przestał być czysto protestanckim i katolicy równie jak inni sektarze, nie wyjąwszy nawet socynianów, w nim zasiadać mogą, jeśli żydom także przystęp doń dano, którzy będąc przyjaciołmi spokojności i porządku (przynajmniéj majętniejsi między nimi) kościół bardziéj

wspierać będą niż sektarze, którzyby radzi wystawili swój własny kościoł na gruzach panującego. — — Wczoraj wieczorem wniosł Lord Althorp swój plan względem zamiany dziesięcin na czynsz w pieniędzach i zbożu, którego wysokość od czasu do czasu ma być oznaczona. Duchowieństwo już od dawna nawykłe do téj niegdyś tak dla siebie okropnéj myśli zamiany, zbawiennéj istotnie dla kościoła, rzecz samę przyjęło bez ociągania się, a plan ministeryalny tak korzystny dla niego, że wszystkie organa biskupie z największém o nim mówią uniesieniem. Czy dzierżawcy równie z niego będą kontenci, tego czas nauczy. Powinniby wprawdzie być kontenci; bo odtąd z pewnością wiedzieć będą, ile płacić mają jako dziesięciny i mogą to w kontraktach swoich z właścicielami obrachować jako czynsz. Ale żyjemy już raz w czasach niekontentych, a sekretarze i demagodzy dość znajdą pozornych przyczyn, aby na środek ten ministeryalny potwarz miotać. Stosownie do podania zacnego Lorda, ogół dochodów duchowieństwa w całym kraju, zamiast 9 milionów, jak to dotychczas podawano, tylko 3½ milliona wynosi, a w przecięciu dochód pojedyńczych księży nie przewyższa 300 funt., co istotnie umiarkowana płaca. Wszakże wielka część wikaryuszów ani tyle nie ma pensyi, przeto też uważał Lord Althorp, że w tém wkrótce zmiana nastąpić powinna. — P. Hume wniosł wczoraj wieczorem, aby nadal nie osadzano urzędów, przynoszących dochody bez czynnéj służby; tudzież, aby nikomu odtąd nie wolno było, urząd swój kazać piastować przez wikaryusza. — Rząd wyznaczył dzisiaj Kommissyą, mającą rozbierać pytanie, czyby 16 godzin roboty rękodzielnéj na dzień dzieciom, mniéj niż 10 lat wieku mającym, w moralnym, równie jak w fizycznym względzie, nie szkodziło?

Xiężna Liewen uda się w miesiącu Czerwcu do miasta Moskwy, skąd za 3 miesiące ma wrócić do Anglii.

Tutejsza gazeta Albion pisze: „Słychać, iż jeszcze przed zebraniem się nanowo Parlamentu, nastąpi odmiana w Ministeryum naszém. Pobyt Pana Peel przez święta Wielkanocne u Lorda Sefton, gdzie także znajdują się Lordowie Brougham i Melbourne, oraz przybycie tegoż Pana Peel d. 8. b. m. do tutejszéj stolicy, gdzie rozmówiwszy się z Lordem Grey, pojechał zaraz napowrót do Lorda Sefton, są bez wątpienia przyczyną téj pogłoski. Nie mamy w téj mierze dokładnéj wiadomości; powszechném atoli zdaje się być mniemaniem, iż teraźniejsza administracya utrzymać się nie zdoła. Pod stérem jéj tak idą sprawy wewnętrzne, jak zewnętrzne, to jest: tak źle, iż cierpliwość publiczności jest wyczerpaną i odmiana musi nastąpić.“

Dnia 9. b. m. spuszczono z warsztatu w Pembroke (w południowéj Wallii) okręt liniowy 120działowy, który nazwano „Royal William“, w obecności blisko 20.000 ludzi.

W miesiącu Czerwcu spodziewamy się tu znowu przybycia Hrabiego Matuszewicza; uważają, iż nie kazał przedać koni swoich w Melton-Mowbray.

Wyszło tu pisemko o sprawie holendersko-belgijskiéj; czyni ono wielkie wrażenie. Autorem jego mieni się Gouban de Rospoul; lecz rzeczywiście ma być napisane przez Pana van de Weyer.

Admirał Malcolm był w zeszłym tygodniu w tutejszéj stolicy, i miał kilka długich narad z Ministrami (jak słychać) względem interesów belgijsko-holenderskich.

Korweta „Larne“, należąca do połączonéj eskadry francuzko-angielskiéj, poniosłszy znaczną szkodę niedaleko mielizny Goodwin, tak, iż prawie wszystkie swoje działa i zapasy w morze wyrzucić musiała, wróciła dla naprawy do Scherness. W Deal znajdują się okręty angielskie „Talavera“ i „Scout“, oraz fregaty francuzkie „Resolue“ i „Juno“, korweta „Creole“ i bryg „d'Assas.“

W mieście York, przy rozbieraniu starego domu znaleziono płaski kamień, mający blisko 3 stopy długości a dwie szerokości, na jednéj stronie jego był następujący napis rzymski z rożnemi ozdobami na około: *Deo sancto Serapi templum a solo fecit Claudius Hieronymianus legatus legionis VI. victricis.* Pomnik ten ma lat 1700.

Tutejsza Gazeta Globe zawiera następujące pismo urzędowe Mehmeda Alego do francuzkiego Admirała Roussin: „Panie Ambasadorze! Otrzymałem pismo urzędowe, datowane d. 22. Lutego, które WćPan przesłałeś mi przez pierwszego swego Adjutanta. Pismo to wyraża, iż nie mam prawa domagać się innego terrytoryum, jak tylko St. Jean d'Acre, Jerozolimy, Napłusa i Tripolis w Syryi, i że powinienem niezwłocznie cofnąć armią moję, a jeżelibym się wzbraniał, w tym razie wystawiłbym się na skutki najprzykrzejsze. Adjutant WPana, stósownie do danych mu instrukcyi, przydał ustnie, iż gdybym obstawał przy moich żądaniach, połączona flota francuzko-angielska przybyłaby do brzegów Egiptu. W każdym przypadku mam nadzieję, iż JW. Pan uznasz słuszność moich żądań, i przyłożysz się do przyjęcia ostatnich moich propozycyi, uczynionych przez Halil-Baszę. W tém

oczekiwaniu, Panie Ambassadorze, piszę niniejszy list przyjacielski, i przesełam go WaćPanu przez Adjutanta Jego. Pieczęć Mehemeda Alego, Baszy egipskiego. W Alexandryi dnia 8. Marca 1833 roku."

Wiadomości z Madras dochodzą do dnia 3. Listopada. W Kalkucie dano dnia 17. Października ucztę z powodu przyjęcia reformy Parlamentu.

Według doniesień z Kantonu (w Chinach) pod dniem 3. Grudnia, rozruchy w tamecznym kraju znowu wybuchnęły, i górale zburzyli miasto Leen-chow. Okręt wojenny amerykański Peacock, popłynął z agentem dyplomatycznym do Cochinchiny i Siam.

W Gloslough (w Szkocyi) żyje kobieta, która ma 130 lat. Nigdy nie używała lekarstwa, ani krwi puszczała, i od 100 lat nie zna żadnéj choroby i boleści. Dziad jéj miał 129 lat a ojciec 120.

Kuryer ubolewa, iż znowu wybrano Komitet do dania opinii o czasie, przez jaki dzieci w fabrykach pracować mogą, a tym sposobem nic się jeszcze w téj mierze w roku bieżącym nie postanowi. Daléj zaś rzeczona Gazeta pisze: „Jest to czwarty wielki przedmiot, względem którego Izba niższa oświadcza się przeciw życzeniu narodu. Pierwszym był wniosek Pana Atwood, który żądał rozpoznania nieszczęśliwego stanu kraju; uchylono go na stronę. Drugim był wniosek Pana Robinson względem jednostajnego rozkładu ciężarów podatkowych na wszystkie klassy; trzecim zaś wniosek o zniesienie kary chodzenia przez rózgi w wojsku; odrzucono obadwa. A nakoniec bil, mający dać opiekę dzieciom pracującym w fabrykach, odłożono do nieoznaczonego czasu. Oświadczając przed niejakim czasem zdanie nasze, iż teraźniejsza Izba niższa będzie jedną z najmniéj dbających o dobro ludu; nie sądziliśmy, aby przepowiedzenie nasze tak prędko się zjściło. Jakiż będzie koniec tego wszystkiego? Cztery powyższe wnioski zostały odrzuczone tak małą większością kresek, iż przez to zachwiało sie zaufanie w sile rządu. Zdaje się, iż rząd nie ma ani moralnéj siły do przedstawienia zaradczych środków, ani dostatecznéj mocy do oparcia się im, gdy ich naród żąda. Każdy poznaje, iż środki te, lubo na chwilę uchylone, w końcu jednak utrzymać się muszą. Każdy widzi, iż nietylko to, lecz jeszcze nierównie więcéj nastąpić musi, iż władze prawodawcza powinna wynaleźć środki ulżenia nędzy massie ludu. Potrzebne poprawy zaprowadzić z porządkiem i spokojnością, a dać odpór zmianom rewolucyinym, do tego potrzeba całéj energii i połączonéj siły ludzi rozumnych i umiarkowanych wszelkiego stronictwa."

Odebrano tu wiadomości z Nowego-Yorku pod d. 14. Marca. Mówiono wtedy o odmianie Ministrów północno-amerykańskich. Pan M'Lane ma otrzymać wydział spraw wewnętrznych, Pan Woodbury wydział skarbu, a Pan Forsyth z Georgii wydział marynarki. Mówiono oraz, iż teraźniejszy Minister wojny złożył urząd, i że Pan Levingston wysłany będzie do Anglii lub Francyi.

Zbieraną od niejakiego czasu w mieście i Hrabstwie Newcastle składkę po jednym penny, celem okazania Hrabiemu Grej wdzięczności za utrzymanie bilu względem reformy Parlamentu, użyto na kupno przepysznie oprawionych egzemplarzy historyi Hrabstw Northumberland i Newcastle, napisanéj przez Pana Mackenzie. Pan File przesłał je pierwszemu Ministrowi z listem, w którym między innemi wyrazil: „Chociaż bil reformy nie postawił nas w możności obierania naszych reprezentantów z zupełną wolnością, i chociaż przy wyborach nie uchyla całkowicie przekupstwa i wpływu przeciwnego konstytucyi; z wdzięcznością atoli umiemy cenić zasadę reprezentacyi, i spodziewamy się dalszych polepszeń. W niepłonnéj nadziei, iż znajdzie się sposób zapobieżenia haniebnemu przekupstwu i wstrząśnieniu, jakich się zbyt często używa podczas wyborów członków Parlamentu, mam zaszczyt zostawać i t. d."

Rozmaite wiadomości.

Z listu z Paryża. Dzienniki polskie we Francyi mnożą się. Panowie Zaliwski, Smolikowski, Czyński, J. B. Ostrowski i t. d., ogłosili nowe pismo czasowe, które od początku roku tego wychodzić miało; czy wyszło, nie wiadomo. Tenże Czyński wydał w Metz nader ciekawe dziełko: *Deux mots sur les Allemands* i opiewał pochwałę znanego publicysty Józefa Kozłowskiego. W Paryżu wydali poezye swoje: Józef Maizner i Napelon Felix Żaba; obaj z okoliczności. Z badaniami historycznemi, tyczącemi się czasu naszego, wystąpili między innymi: Mirosławski, Stanisław Bratkowski, J. N. Janowski, Potulicki i Felix Wrotnowski, tłómacz Coopera i były współwydawca Dziennika Wileńskiego. Tworowski Marcin litografuje w Besançonie.

(Z Rozm. Lwowsk.)

W dziele niemieckiém Roberta Mohl: „O obyczajach i zachowaniu się uczniów aka-

demii w Tybindze w 16tym wieku" (*Geschichtliche Nachweisungen über die Sitten und das Betragen der tübinger Studirenden* i t. d. r. 1832.) czytamy następującą wiadomość: „W Marcu r. 1556. zabito w Tybindze uczącego się Polaka i jak się zdaje za to, że chciał drukować kacerską rozprawę o Trójcy Ś. Wzywamy bibliografów naszych do wyśledzenia nazwiska i dziejów tego Polaka. (Rozm. Lw.)

(Nadesłano z prowincyi.)

Pieśń w nieobecności.

Z niemieckiego wedle Stollberga.

Ach! co za ciężar na mém sercu czuję!
Tu owdzie błądząc smutkiem kroki znaczę;
Szukam pokoju, nigdzie nie znajduję,
Idę do okna i płaczę!
Z wiatremby poszła trosków pomroka,
Gdybyś na mojém siadywała łonie,
I z twego modrego oka
Ssałbym i miłość i wonie!
Obym mógł kiedy, Ty moja słodyczy,
Do Ciebie lotnym zawitać Ikarem,
Obym mógł w wiecznéj trzymać Cię zdobyczy,
Twych się ust poić nektarem.

OBWIESZCZENIE.

Wzywają się mający chęć dostawienia koni, potrzebnych do ćwiczeń tegorocznych konnicy obrony krajowéj, aby się dla licytowania

dnia 6. Maja r. b.

o godzinie 11. przed południem na Ratuszu znajdować chcieli.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1833.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek fiskusa wzywają się następni z powiatu Inowracławskiego w roku 1829. wyszli kantoniści:

1) Wojciech Błażejewski z Batkowa,
2) Józef Kubiszewski z Raszkowa,
3) Paweł Mazur z Brześcia,
4) Jan Majewski z Branna,
5) Franciszek Krężelewski z Chełmców,
6) Karol Pogorzelski z Chełmców,
7) Paweł Wierzkowski z Cieślina,
8) Andrzéj Nowakowski z Dobska,
9) Antoni Matulek z Dziewa,
10) Andrzéj Nowak z Głębokiego,
11) Fryderyk Hahn z Gniewkowa,
12) Karol Adamiecki z Gniewkowa,
13) Andrzéj Bandczak z Janocina,
14) Szymon Karczewski z Janocina,
15) Karol Hackbarth z Jeziorków,
16) Franciszek Kreplewski z Kobelnicy,
17) Wojciech Panacki alias Marolewski z Kruświcy,
18) Jan Karcz z Łagiewników,
19) Michał Dombrowski z Lachmierowiców,
20) Wawrzyn Rozwodowski dito
21) Piotr Nowicki z Lissewa,
22) Jakób Sikorski dito
23) Franciszek Teszke z Lissewka,
24) Andrzéj Jozwiak z Ludzisków,
25) Michał Ziehlke dito
26) Józef Bubacz z Milewa,
27) Franciszek Rembinski z Molsdorsowa,
28) Wawrzyn Gurzynski z Nowéjwsi,
29) Piotr Orlik z Nożyczyna,
30) Marcin Cyganek z Ośniszczewka,
31) Jakób Lewandowski z Popros,
32) Paweł Sołtysiak alias Barczak z Popros,
33) Jan Chwialczak z Parchania,
34) Wawrzyn Jobeszyński z Parchania,
35) Antoni Woźniak dito
36) Bartłomiéj Polanowski z Pierania,
37) Sebestyan Badyniak z Popowiców,
38) Tomasz Worchowski dito
39) Krzysztof Siekierski z Przybysławia,
40) Kazimierz Marszałowski z Sierakowa,
41) Wojciech Mazurkiewicz dito
42) Mikołaj Król z Skalmierowic,
43) Szymon Wawrzyniak ze wsi Mały-Sławsk,
44) Tomasz Arkuszewski z Strzelna,
45) Michał Rolirad z Szymborza,
46) Kazimierz Kaczorowski z Turzany,
47) Karol Walentowicz z Wierzchosławic,
48) Tomasz Jędrzejczak z Włostowa,
49) Walenty Poplawski dito
50) Michał Wiśniewski z Batkowa,
51) Antoni Przybylski dito
52) Wawrzyn Skazinski dito
53) Marcin Kmiec z Bacharcia,
54) Daniel Krueger z Broniewa,
55) Fryderyk Wilh. Kerber z Broniewa,
56) Marcin Janutowski z Gęzewa,
57) Szczepan Balarzak z Inowracławia,
58) Jan Szymczak ze wsi Karsk,
59) Jan Mielcarek z Kicka,
60) Franciszek Nowak z Przybysławia,
61) Andrzéj Cwykliński z Szyjków,
62) Andrzéj Igla z Skolniki zabłotne,
63) Walenty Perlinski z Szymborza,
64) Jan Wiadarkiewicz dito
65) Jan Brzuskiewicz dito

ażeby niebawnie do państw pruskich powrócili, w terminie na

dzień 26ty Czerwca r. b.

przed Ur. Referendarzem Meyer w naszéj Izbie audyencynalnéj wyznaczonym, stanęli, i względem wyjścia swojego zdali tłómaczenie, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż

wszelki niestawającego majątek, tak jako też i wszystkie nań spaść mogące sukcessye zostaną skonfiskowane.

Bydgoszcz, dnia 5. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Siedmiorogowo w powiecie Krotoszyńskim położone, na trzy lata od S. Jana 1833. aż do tego czsu 1836. najwięcéj dającemu wydzierzawione być mają. Wyznaczywszy tym końcem termin

na dzień 8. Czerwca r. b.

o godzinie 9. zrana przed Deputowanym Wm Sędzią Boretius w miejscu naszém sądowém, wzywamy chęć dzierzawienia mających, aby się w takowym stawili, z nadmienieniem, iż na dobrach tych żaden nie znajduje się inwentarz gruntowy.

Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 1. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Doniesienie o loteryi.

Z przyczyny przedsięwziętych odmian budowniczych w dotychczasowym lokalu moim, przeniosłem mój kantor loteryjny, w skutek przyjacielskiéj ugody, w dom mego następcy, Królewskiego Pobórcy loteryjnego, JPana Fryderyka Bielefelda, kupca, w rynku pod Nr. 45. Podając to do publicznéj wiadomości, upraszam Interessentów, aby nie odebrane jeszcze losy do 5téj klassy 67. loteryi odebrać raczyli w wspomnioném mieszkaniu, do którego wchodzi się z Butelskiéj ulicy.

Poznań, dnia 30. Kwietnia 1833.

C. Pape,
Król. Pobórca loteryjny.

Poborstwem loteryjném trudnić się będę w wspomnionym lokalu.

F. Bielefeld,
Król. Pobórca loteryjny.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego i opatrzywszy skład mój modnych towarów w najnowsze artykuły tyczące się stroju dam, jakoto: kapelusze, czepki, blondyny, chustki, rękawiczki, kwiaty i t. p. polecam się szanownéj Publiczności.

V. Tyc,
Wrocławska ulica Nr. 246. w domu P. Altmann.

Dyrekcya Ziemstwa w Warszawie ogłosiła, iż nowe kupony wydawane tylko będą za okazaniem oryginalnych listów zastawnych. Dla ułatwienia szanownéj Publiczności osiągnienia nowych kuponów bez trudności i wielkich kosztów podjąć chcę zaciąganie tychże, za wynagrodzeniem $\frac{1}{3}$ procentu czyli dziesięciu groszy polskich od stu złotych polskich kapitału w listach zastawnych, które odbiorę i za które wystawię wystarczające rewersa.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1833.

Fryderyk Bielefeld,
kupiec na Starym Rynku pod Nr. 45.

Cotylko odebrał świeży porter i sprzedaje

B. Tomaszkiewicz.

Świeży, tegoroczny porter otrzymał

Mayer Wolff Falk,
przy Wronieckiéj ulicy Nro. 297.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 29. Kwietnia 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	15	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	27	6
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	18	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	—
Tatarka . .	1	2	—	—	1	2	6
Groch . . .	—	25	—	—	—	27	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 25. Kwietnia 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	22	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	4	—	-	1	3	—
Jęczmień wielki	—	25	8	-	—	23	9
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	20	—
Zyto . . .	1	7	6	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	21	11
Groch . . .	1	5	—	-	1	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	6	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—